Intruz, Intruzowaty

Jak coś to pisze z Intruza
I kolegę brzuchomówcę
Pokaż kota Który nie zamoczyłby ryja w deszczówce

Nie wiem jak to będzie z jutrem, muszę załatwić odtrutkę
Słowa mają być wiaduktem, wdycham wiosnę z każdym wdechem
Ktoś zakopał kłótnie pod zdeptanym przebiśniegiem
Krople krzyczą na dachówkę a ja nie wiem
Komary gryzą za uchem, a ktoś kręci Superwizjer
A ja w papierach mam burdel jak szpital na Katowickiej
Śpiewamy pod murem na rondzie Nysy Łużyckiej
Wszystko co wyplułem mogę podpisać nazwiskiem
Oswoiłem hipokryzję, przybrała własną postać
Jak domy akademickie, ona nie daje mi pospać
Czułem się intruzem zawsze jadąc autobusem
Nie spotkałem człowieka, który poskromiłby burzę
Zawsze lubiłem burzę, błyski elektrycznych słupów
Odkąd brata zabił prąd trochę boję się piorunów
Słuchałem piorunów siedząc w progu na poduszce
Pisząc na klatówce przy wyłączonej żarówce
Przy zapadniętych schodach, zardzewiałej kolarzówce

Pokaż kota, który nie zamoczyłby ryja w deszczówce
Piszę za Intruza i kolegę brzuchomówcę
Obiecałem sobie, że już nigdy tam nie wrócę.

Gdy najpiękniejszy bit smutnej doby nie wydłuża
Myślę ile jeszcze we mnie zostało z intruza
Nie wiem czy dzisiaj nie umrę, chociaż dalej ufam sercu
Nie wiem jak to będzie z jutrem, dzisiaj słucham deszczu. (x2)

Sami wytykając stworzyli Intruza
Auto przejechało fioletowego krokusa
Widzę bawiące się dzieci, ale smutek mi dokucza
Bo pamiętam jak patrzyła na mnie przez dziurkę od klucza
Z jej strony łez kałuża, bezradność po mojej
A kiedy będzie burza to znowu napiszę o niej
Wygięta żaluzja, twarze za firankami
Obiecałem sobie, że zasypię numerami
Ci co nie popierali wyp**lili galopem
Koniec z rachunkami odkładanymi na potem
Z każdym krokiem się czuję jak je**ny Walter White
Nim od środka mnie zeżre dla nich zarobię fortunę
Powiedz jak nie być intruzem, bo naprawdę nie wiem jak
Czuję się jak Chris Tucker zawinięty w białą skórę
Więcej śmierci niż życia, w końcu posypie się dach
Znam już katastrofy i są przez ludzką naturę
Taki fach - albo raczej śmietnik olbrzymi
Taki rap - a to co słuchasz to moje CV
Ludzie dokuczliwi, stąd dokuczliwe rapy
Dla każdego, który czuję się intruzowaty.

Gdy najpiękniejszy bit smutnej doby nie wydłuża
Myślę ile jeszcze we mnie zostało z intruza
Nie wiem czy dzisiaj nie umrę, chociaż dalej ufam sercu
Nie wiem jak to będzie z jutrem, dzisiaj słucham deszczu. (x2)